

Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/statki-i-okrety/96759,Powrot-Pomorza-do-Polski-ogromny-sukces-Niepodleglej-u-progu-roku-1920.html>



Obraz *Zaślubiny Polski z Bałtykiem* autorstwa Wojciecha Kossaka

ARTYKUŁ

Powrót Pomorza do Polski - ogromny sukces Niepodległej u progu roku 1920

OKRES HISTORYCZNY

(1918-1922) Odrodzenie Niepodległej

Autor: MIROSŁAW GOLON 10.02.2020

Dwa niewielkie, niezwykle urocze i z przebogatą historią pomorskie miasta, Puck i Golub (w 1951 roku powiększony o Dobrzyń i znany dziś pod nazwą: Golub-Dobrzyń), pięknie symbolizują wielkie zwycięstwo polityczne

odradzającej się Polski.

Przypomnijmy, że Rzeczpospolita padła ofiarą brutalnej zмовы ościennych mocarstw, słusznie nazwaną ZBRODNIĄ ROZBIORÓW. Pomorze i część ziem przyległych w większości zajęte zostało przez Prusy już podczas pierwszego rozbioru w 1772 roku, a Toruń i Gdańsk podczas rozbioru drugiego – w 1793 roku. Równo sto lat temu, w pierwszych tygodniach 1920 roku, po 127 latach niewoli Toruń, a po 148 latach Bydgoszcz, Grudziądz, Tczew i reszta regionu wróciły do Macierzy, do Wolnej Polski.

Niedoceniany sukces

To, co stało się na terenie Pomorza i pobliskiego regionu z Bydgoszczą włącznie, w styczniu i lutym roku 1920, to nadal nie w pełni doceniony, a przecież gigantyczny pod względem znaczenia sukces młodego państwa. Zajęcie bardzo ważnego, ludnego i silnego ekonomicznie terenu, ze znaczącymi ośrodkami miejskimi jak np. Toruń, Bydgoszcz, Grudziądz, Starogard, Tczew czy fragmentem wybrzeża Bałtyku nad Zatoką Gdańską wraz z Puckiem oraz z całą Mierzeją Helską, było niezwykle istotnym wzmocnieniem młodego państwa. Odzyskane w 1920 roku Pomorze zajęło w nim niezwykle ważne miejsce. Dowodzi tego ranga zbudowanej od podstaw wielkiej Gdyni, dużego miasta i wielkiego, prężnego ośrodka gospodarki morskiej; dowodzi też fakt, iż sukces tego polskiego Pomorza odrodził się i trwa także współcześnie.

Zajęcie bardzo ważnego, ludnego i silnego ekonomicznie terenu, ze znaczącymi ośrodkami miejskimi jak np. Toruń, Bydgoszcz, Grudziądz, Starogard, Tczew czy fragmentem wybrzeża Bałtyku nad Zatoką Gdańską wraz z Puckiem oraz z całą Mierzeją Helską, było niezwykle istotnym wzmocnieniem młodego państwa.

W sposób szczególny jednak Polska potrzebowała tego sukcesu w niezwykłym roku 1920, kiedy stanęła przed najważniejszą dla niej rozgrywką – przed ‘wojną o wszystko’, jak słusznie określono starcie polsko-bolszewickie, które w decydującą fazę weszło późną wiosną i latem tamtego roku. Pomorze i ekonomiczne

zasoby regionu, Bydgoszcz, tak jak i wolna już rok wcześniej Wielkopolska i inne już polskie ziemie mogły solidarnie włączyć się do mobilizacyjnego i ekonomicznego wysiłku dla ratowania zagrożonej Ojczyzny i pokonanie bolszewickiego zagrożenia. Oczywiście Polska potrzebowała także 'okna na świat', czyli dla gospodarczego rozwoju możliwości dysponowania własnym portem.



Wkroczenie wojsk polskich do Pucka - "Zaślubiny Polski z Morzem", 10 lutego 1920 r. Fot. NAC

Narodowa aktywność Polaków

Krótką geneza powrotu całego regionu do Polski sięga klęski Niemiec w I wojnie światowej, którą skutecznie wykorzystały niepodległościowe środowiska polskie. Polacy w całych Niemczech przeżywali wówczas okres wielkiej aktywności narodowej, oczekiwań i starań o odzyskanie wolności. W listopadzie 1918 roku, gdy w Niemczech wybuchała też krótkotrwała rewolucja, ten narodowy ruch polski przybrał formę masową. We wszystkich ośrodkach, w których mieszkali Polacy, po 11 listopada zaczęły powstawać polskie Powiatowe Rady Ludowe, które stały się czołowymi ośrodkami narodowej aktywności Polaków w upadającym właśnie (9 listopada 1918 r. abdykował cesarz Wilhelm II Hohenzollern) Cesarstwie Niemieckim. Przez kilka miesięcy bardzo się wzmogła polska aktywność, a jej największym przejawem był polski Sejm Dzielnicowy zebrany w Poznaniu w grudniu 1918 roku. Ponad 1400 polskich delegatów od zachodnich skrajów Mazur, po polskie skupiska w Nadrenii zjechało wówczas do Poznania jako reprezentanci polskich rad ludowych. Bardzo ważnym dla Pomorza efektem obrad poznańskiego polskiego Sejmu Dzielnicowego było m.in. utworzenie Podkomisariatu Naczelnej Rady Ludowej w Gdańsku. Na jego czele stanął prawnik Stefan Łaszewski, a jego zastępcami zostali wybitni działacze polscy w Gdańsku: lekarz Józef Wybicki, oraz prawnik i bankowiec Franciszek Kręcki.

Tworzenie polskich rad, poznański Sejm, następnie działalność Podkomisariatu to był okres wielkiego ożywienia polskiej aktywności w całym regionie. Tytułem lokalnego przykładu z okolic Golubia warto wspomnieć, że wśród delegatów na Sejm do Poznania był m.in. (jako przedstawiciel powiatu wąbrzeskiego) dzierżawca majątku Gajewo pod Golubiem, Wacław Hulewicz, wywodzący się z ziemiańskiej rodziny z powiatu

wrzesińskiego. Ten zdemobilizowany z armii pruskiej oficer angażuje się w tworzenie kół „Sokoła” i konspiracyjnie w budowę struktur Organizacji Wojskowej Pomorza. Największym przejawem wzrostu polskiej aktywności stał się wybuch 27 grudnia 1918 roku powstania w Wielkopolsce i na zachodnich Kujawach, do którego włączyło się także tysiące Pomorzan, nielegalnie przedzierających się na tereny objęte niepodległościowym zrywem. Wspomniany Wacław Hulewicz, zagrożony represjami ze strony władz niemieckich, tak jak tysiące innych Pomorzan dołączył do Powstania Wielkopolskiego.



Gen. Józef Haller podczas uroczystości "Zaślubin Polski z Morzem". Fot. WBH



Gen. Józef Haller podczas uroczystości "Zaślubin Polski z Morzem". Na pierwszym planie pamiątkowy słupek zaślubinowy. Fot. WBH

Proces przejmowania Pomorza

Objęcie powstaniem terenu Bydgoszczy, a także właściwego polskiego Pomorza, od Golubia i Brodnicy, przez Toruń, Grudziądz, Tczew i Starogard, po Wejherowo, Puck i Hel, okazało się z wielu względów niemożliwe. Na kilka miesięcy na polskich działaczy, którzy pozostali na terenie Pomorza spadły niemieckie szykany i represje. Jednak decyzją Traktatu Wersalskiego z 28 czerwca 1919 roku, prawie cały ten ważny region, wraz z istotnym węzłem kolejowym w mazurskim Działdowie, został przyznany Polsce. Na terenie Gdańska i okolic, zgodnie z decyzjami mocarstw powstawała odrębna struktura państwowa, w której znaczny zakres uprawnień otrzymała Polska. Faktyczne włączenie ziem pomorskich w skład Polski miało nastąpić po ratyfikacji Traktatu, której Niemcy dokonali dopiero 10 stycznia 1920 roku.

Proces przejmowania Pomorza rozpoczął się 17 stycznia 1920 roku, m.in. zajęciem miasta Golubia przez dowodzoną przez gen. Stanisława Pruszyńskiego grupę wojsk wydzielonych z Frontu Pomorskiego gen. J. Hallera. były to m.in. 8 Dywizja Strzelców oraz 5 Brygada Jazdy. Wojskom polskim zgotowała polska ludność gorące powitanie, i tak już było na całym szlaku, aż po brzeg morza.

Proces przejmowania Pomorza rozpoczął się 17 stycznia 1920 roku, m.in. zajęciem miasta Golubia przez grupę wojsk wydzielonych z Frontu Pomorskiego (dowódcą był gen. Józef Haller), którymi dowodził generała Stanisław Pruszyński, były to m.in. 8 Dywizja Strzelców oraz 5 Brygada Jazdy. Wojskom polskim zgotowała polska ludność gorące powitanie, i tak już było na całym szlaku, aż po brzeg morza. W niewielkim Golubiu, podobnie jak we wszystkich miejscowościach regionu, mimo utrudnień pruskich władz życie polskie kwitło. Ważnym ich ośrodkiem była parafia katolicka pw. Św. Katarzyny i wielkiej aktywności proboszcza (od 1909 roku do śmierci w 1922) ks. Edwarda Balzera, aktywnego już od kilku lat m.in. w ważnej polskiej instytucji jaką było Towarzystwo Naukowe w Toruniu. Działały także polskie stowarzyszenia kulturalne, sportowe i gospodarcze. Jeden z aktywniejszych polskich działaczy, kupiec Franciszek Golus został wyznaczony na pierwszego polskiego burmistrza miasta Golubia. To on uroczyście witał 17 stycznia 1920 roku na golubskim rynku wojsko polskie na czele z gen. Pruszyńskim.

Inne kolumny wojsk polskich zajęły tego samego dnia Działdowo na wschodzie, oraz położone między Inowrocławiem i Toruniem miasto Gniewkowo, gdzie zupełnie przypadkowo (wojska niemieckie używały czasu zimowego) doszło do strzelaniny i jednej ofiary śmiertelnej (od niemieckiej kuli), żołnierza Wojsk Polskich, a wcześniej Powstańca Wielkopolskiego – plutonowego Gerarda Pająkowskiego.



Julian Fałat, "Zaślubiny Polski z Morzem", ze zbiorów NMM

Kilkunastotysięczna kolumna wojsk dowodzonych przez gen. Pruszyńskiego, w dalszym marszu zajęła m.in. Kowalewo Pomorskie i Jabłonowo Pomorskie (19 stycznia), Wąbrzeźno (20 stycznia), Chełmżę i Łasin (21 stycznia), Chełmno (22 stycznia) i Grudziądz (23 stycznia). Idąca od Inowrocławia przez Gniewkowo grupa Wojska Polskiego zajęła 18 stycznia 1920 roku wyznaczony już na stolicę województwa pomorskiego Toruń. Wojskami tymi, liczącymi ponad dwadzieścia tysięcy żołnierzy dowodził płk Stanisław Skrzyński (kilka miesięcy później awansowany na generała).

Jesienią 1939 roku na polską ludność Pomorza spadła ogromna, okrutna niemiecka zemsta. Kilkadziesiąt tysięcy Polaków, w tym wielu bardzo zasłużonych dla polskiego sukcesu z 1920 roku, oddało wówczas życie za to, że byli dobrymi Polakami, w tym za zaangażowanie w polską akcję narodową.

Ranga wydarzeń z drugiego dnia zajmowania Pomorza, czyli z 18 stycznia, była szczególnie duża, gdyż poza zajęciem znacznego ośrodka, jakim była Brodnica, wojska pułkownika Skrzyńskiego wkroczyły wówczas także

do jednego z najważniejszych centrów regionu, czyli do Torunia. Gród Kopernika – historycznie jedno z najważniejszych miast I Rzeczypospolitej – był już wyznaczony na stolicę województwa; na pierwszego wojewodę pomorskiego powołano w październiku 1919 roku prawnika Stefana Łaszewskiego (1862-1924). Sam uroczysty akt przejścia przez Polskę Torunia w dniu 18 stycznia wiązał się z oficjalnym przekazaniem władzy w mieście przez płk. Skrzyńskiego działaczowi polskiemu Ottonowi Steinbornowi. dopełnieniem było ceremonialne powitanie generała Hallera, który przybył do miasta 21 stycznia – wydarzeniu temu towarzyszyła uroczysta msza święta z kazaniem ks. Józefa Wisińskiego i przemówienie samego dowódcy Frontu Pomorskiego.



Uczestnicy rejsu po Bałtyku następnego dnia po ceremonii Zaślubin, wśród nich gen. Józef Haller, wiceadmirał Kazimierz Porębski, ks. Józef Wrycza, wojewoda Stefan Łaszewski i in.

Fot. WBH

Wracając do samego procesu przejmowania przez Polskę władzy nad całym regionem, należy wspomnieć, że najbardziej na zachód znajdowały się jednostki wojskowe Frontu Wielkopolskiego, dowodzonego przez generała Józefa Dowbor-Muśnickiego. Formacje te zajęły 20 stycznia największe miasto całego regionu – Bydgoszcz, a także pobliskie miasta: Fordon i Koronowo. W następnych dniach wojska te zajęły Nakło (21 stycznia), Wyrzysk (22 stycznia) oraz Więcbork i Sępólno (23 stycznia).

Pomiędzy 25 a 31 stycznia wojska Frontu Wielkopolskiego zajęły Świecie, Tucholę, Chojnice i Brusy. Oddziały Frontu Pomorskiego: Laskowice i Nowe (25 stycznia); Skórcz i Gniew (27 stycznia); Pelplin (28 stycznia); Starogard (29 stycznia); Tczew (30 stycznia); Kościerzynę (31 stycznia); Kartuzy i Wejherowo (8 lutego) oraz Puck, Jastarnię i Hel (9 lutego).



Tablica pamiątkowa Antoniego Miotka, współorganizatora uroczystości zaślubin Polski z Bałtykiem w 1920 roku, członka puckich władz miejskich okresu dwudziestolecia międzywojennego, polskiego działacza niepodległościowego, społecznego i kulturalnego.

Zaślubiny z Morzem

Uroczystym aktem zwieńczającym powrót Pomorza do Polski stała się zorganizowana 10 lutego 1920 roku w Pucku ceremonia 'Zaślubin Polski z Morzem'. Przepiękną homilię wygłosił podczas uroczystej mszy świętej kapłan i wielki żołnierz sprawy polskiej, ks. Józef Wrycza, który m.in. powiedział: „... Witaj więc ukochane nasze, witaj polskie morze. Dzieci całej Polski tu na jasnym Twym brzegu się zgromadziliśmy ...”, podkreślając związek Kaszub z Polską i wielki patriotyzm miejscowej ludności. W tym ważnym historycznie momencie nad brzegiem Zatoki Puckiej byli obecni m.in.: Wincenty Witos, Stanisław Wojciechowski, Ignacy Daszyński, Maciej Rataj, gen. Józef Haller, admirał Kazimierz Porębski, gen. Kazimierz Sosnkowski, dziesiątki innych gości z Warszawy i całej Polski, a przede wszystkim bardzo liczna reprezentacja Pomorzan, Kaszubów, w tym wojewoda pomorski Stefan Łaszewski, wybitni działacze ruchu polskiego z puckiego powiatu Antoni Abraham, Antoni Miotk i Teofil Baniecki oraz tysiące innych mieszkańców regionu, głównie z jego północnej części, w tym z Gdańska. Już kilka tygodni później znaczna część wielkich sił zbrojnych (około 90 tys. żołnierzy)

oddelegowanych od operacji zajęcia Pomorza zostało skierowanych na zagrożone przez bolszewików wschodnie tereny odradzającej się Polski, głównie na Wołyń.



Akt "Zaślubin Polski z Morzem"

autorstwa Henryka Uziembło.

Fot. Biblioteka Narodowa

Zbrodnia Pomorska 1939

Trzeba pamiętać o jeszcze jednym aspekcie powrotu Polski nad Bałtyk. Jesienią 1939 roku, w pierwszych miesiącach niemieckiej okupacji na polską ludność Pomorza spadła ogromna, okrutna niemiecka zemsta – Zbrodnia Pomorska 1939 roku. Kilkadziesiąt tysięcy Polaków, w tym wielu bardzo zasłużonych dla polskiego sukcesu z 1920 roku, oddało wówczas życie za to, że byli dobrymi Polakami, w tym za zaangażowanie w polską akcję narodową. Represje trwały także przez następne lata wojny. Dziś, gdy mija 75 lat od zakończenia tej barbarzyńskiej, niemieckiej okupacji, która wśród swoich celów miała całkowite i ostateczne odcięcie Polski od Bałtyku, tym mocniej musimy podkreślać znaczenie i wszystkie konsekwencje sukcesu sprzed stu lat. Bo batalia o dostęp do morza nie zakończyła się w roku 1920. Tym bardziej więc trzeba pamiętać, że za dostęp Polski do Bałtyku zapłacono ogromną cenę krwi.

COFNIJ SIĘ